

**Wioleta Samitowska**

Uniwersytet Szczeciński

---

**ZMIANY GOSPODARCZE  
– DYLEMATY TEORII I PRAKTYKI**

---

*„Jakołwiek zmiana to tylko i wyłącznie zmiana tematu”.*

Cesar Aira, pisarz argentyński

**Streszczenie:** Okres, w którym żyjemy, cechuje się dużą ilością niepewności w wielu dziedzinach życia społecznego. Z wielu źródeł dochodzą informacje o niespodziewanych zjawiskach, zmianach. Złożoność procesów, ilość informacji narasta lawinowo. Autorka w artykule podejmuje próbę syntetycznego spojrzenia na dominujące obecnie problemy teorii i praktyki ekonomicznej. Przedstawia poglądy związane z genezą kryzysów gospodarczych i funkcjonowaniem współczesnej gospodarki. Podkreśla konieczność uznania dynamicznego charakteru procesów gospodarczych, roli ekonomii w rozwiązywaniu powstających problemów. Zauważa nowe myślenie w budowie teorii ekonomicznych wynikające z odrzucenia wiary w uniwersalną niezawodność rynku i racjonalność zachowań ekonomicznych ludzi. Warunkiem rozwoju staje się społeczna równowaga i więcej humanizmu w życiu gospodarczym.

**Słowa kluczowe:** zmiana gospodarcza, kryzys, nierównowaga gospodarcza, nierówności społeczne, gospodarka, rola ekonomii, wartości społeczne

## 1. Wstęp

Zmiana trendów i stanu gospodarki wywołuje u większości społeczeństwa zakłócenia pewności. Znalezienie równowagi w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości jest koniecznością i zasobem, do którego zawsze można sięgnąć, jest potencjałem dającym przestrzeń do działania i elastycznego reagowania. Ekonomiści traktują niepewność jako problem decyzyjny, w którym określone decyzje powodują różne skutki, w zależności od tego, który z możliwych stanów rzeczy zajdzie. Od wielu miesięcy podawane w różnych konfiguracjach słowo „kryzys” wpływa na negatywne reakcje w różnych dziedzinach społeczno-gospodarczych. **Kryzys** – słowo klucz do mówienia o obecnym świecie. W różnych miejscach świata, Europy nasilają się różne kryzysy – etniczne i międzypokoleniowe, tożsamości i systemów solidarności społecznej, modelu opartego na tolerancji i wielokulturowości, kryzys systemu demokratycznego i swobód obywatelskich, finansowy i społeczny, światowego przywództwa, modelu liberalno-demokratycznego, neoliberalnego modelu go-

spodarczego, neokonserwatywnej szkoły w polityce zagranicznej, kryzys mediów, kryzysy religijne, kryzys humanistyki, kultury – obecnie Europę dotknął „kryzys wulkaniczny” – ekonomiści coraz bardziej się obawiają, że pył wulkaniczny wiszący nad Europą utrudni wychodzenie na prostą po kryzysie gospodarczym. Można by wymienić jeszcze wiele innych kryzysów.

W Polsce także mówi się o kryzysie politycznym, społecznym, kulturowym. Nie jest to objaw polskiej specyfiki, a tylko lokalne warianty kryzysu światowego. Specyficzne mogą być tylko objawy, ale mechanizm jest wszędzie podobny. Najczęściej walkę prowadzi się z objawami, nie niwelując przyczyn. Z większością zakłóceń społeczeństwo szybko się oswaja i przyzwyczaja do ich skutków. Czy potrafi je również opanować? Będąc pod wpływem trudnych sytuacji, można powiedzieć sobie: „coś muszę zmienić”. Niestety, często trudno znaleźć odpowiedź na pytanie, gdzie jest źródło trudności? Chcąc zmieniać, należy uczyć się odnajdywania przyczyn kryzysów. G. Kołodko stwierdza, że: „rzeczy dzieją się tak, jak się dzieją, ponieważ wiele rzeczy dzieje się naraz”<sup>1</sup>. Interpretację tej zasady ułatwia nam T. Kotarbiński, mówiąc, że: „wszelkie dzieło jest jakimś zdarzeniem i podział zdarzeń na zmiany i stany rzeczy przenosi się na dzieła. Bywają więc dzieła kinetyczne, czyli zmiany, oraz dzieła statyczne, czyli stany rzeczy, a więc zdarzenia polegające na tym, że coś trwa w ciągu całej określonej chwili, bez zmiany pod danym względem”<sup>2</sup>. Z racjonalnego punktu widzenia zmiany należałoby planować ze znaczącym wyprzedzeniem, ale często trzeba ich dokonywać w reakcji na nieoczekiwane wydarzenia.

## 2. Zmiana gospodarcza

Zmiana gospodarcza – zależnie od jej charakteru – może być niezauważalna, ale może też zaskoczyć konsekwencjami i długofalowymi skutkami. Dzisiejsze zmiany gospodarcze, gwałtowne i głębokie, powodują wiele przewartościowań. Już nic nie będzie takie jak przed obecnym kryzysem. Wzajemne relacje uległy zniszczeniu. Trzeba będzie je na nowo odbudować, unowocześnić i przywrócić wzajemne zaufanie aktorów rynku. Prób przeciwdziałania kryzysom szukano w historii świata już wiele razy. J. Keynes pisał w 1933 r. do prezydenta USA F. Roosevelta, że jeśli nie uda mu się naprawić zła płynącego z kryzysu w ramach istniejącego systemu społecznego, to „[...] racjonalna zmiana zostanie na całym świecie skompromitowana, pozostanie walka między ortodoksją a rewolucją”<sup>3</sup>. Niestety, nikt nie znalazł dotychczas złotego środka na wyeliminowanie trudnych sytuacji. Kryzys to stan przejściowy. Gospodarka przechodzi cykliczne kryzysy, po których wraca koniunktura.

<sup>1</sup> G. Kołodko, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 40.

<sup>2</sup> T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 34.

<sup>3</sup> N. Klein, *Doktryna szoku*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2008, s. 71.

Sytuacje kryzysowe stanowią zwykle niezbędną granicę między stadiami rozwoju lub czas korekty przy przejściu do wyższego etapu rozwoju. Tym bardziej należy próbować docierać z racjonalną argumentacją ekonomiczną i oddziaływać zawnazu na kształtowanie się postaw społecznych, politycznych, ponieważ aktywność ekonomiczna ludzi i możliwości realizacji sensownej drogi rozwoju gospodarczego są w olbrzymim stopniu ograniczone przez stan świadomości społecznej, która z wiekiem staje się coraz mniej podatna na zmiany, ograniczając niekiedy postęp, który jest technicznie i ekonomicznie możliwy do osiągnięcia. Będzie to oznaczało konieczność zdobycia się na poświęcenie, wykazanie się organizacją i dyscypliną pracy w stopniu, który nie zawsze cechuje nasze wysiłki.

### 3. Nierównowaga w światowej gospodarce

Aktualnie w wielu środowiskach poszukiwane są rozwiązania mające ograniczyć możliwość wystąpienia ekonomicznych katastrof. Należy przy ich poszukiwaniu uwzględnić uwagi, które trafnie prezentuje J. Żakowski: „W Polsce i w kilku małych krajach europejskich, takich jak Słowacja czy Węgry, kryzys stał się wygodnym pretekstem do jeszcze bardziej radykalnego wprowadzenia w życie ideologii, która zdaniem większości ekonomistów spowodowała obecny kryzys i którą Paul Krugman nazwał **ekonomią depresyjną**. Chwilowo wygląda więc na to, że bardzo dużo zostało zrobione, by nic nie zostało zmienione. Szok mija, zapal do przebudowy świata gaśnie i można mieć wrażenie, że znów wszystko będzie tak jak było. Ale to jest złudzenie. Bo nawet jeżeli gospodarka przestaje się zwijać, to stare problemy zostały, a pojawiły się nowe. Zostały przede wszystkim źródła tego kryzysu, czyli narastająca od 20 lat **nierównowaga w światowej gospodarce** i w gospodarkach krajów rozwiniętych. Doraźne reakcje rządów, czyli głównie plany stymulacyjne, chwilowo złagodziły ich skutki, ale gdy te plany się skończą i rządy spróbują wycofać się na poprzednie względnie neutralne pozycje w gospodarce, problemy mogą bardzo szybko wrócić. A wtedy sytuacja będzie nieporównywalnie gorsza niż przez poprzednie dwa lata. Przede wszystkim dlatego, że rządy nie będą mogły pozwolić sobie na kolejne wielkie stymulacje. Ale także dlatego, że nierównowagi (w podziale krajowego bogactwa, w handlu międzynarodowym, w relacjach biznesu z państwem, w podziale zysków między sektorem finansowym i resztą gospodarki, w proporcjach dochodów menedżerów do wyników przedsiębiorstw) będą jeszcze większe. Nic bowiem nie zostało zrobione nie tylko by je ograniczyć, ale nawet by przestały narastać”<sup>4</sup>.

Wpływ nierównowagi, szczególnie w zakresie nierówności społecznych, podkreśla także J. Sachs, trafnie uznając, że: „polityka produkuje coraz więcej nierówności społecznych, a globalizacja ten proces umacnia”, dodając, że: „na dłuższą metę nie da się oddzielić wzrostu gospodarczego od poziomu nierówności i spójności spo-

<sup>4</sup> J. Żakowski, *Zawal. Zrozumieć kryzys*, Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa 2009, s. 8.

łecznej. Nadmierne nierówności mogą być tak samo szkodliwe dla gospodarki, jak nadmierne dążenie do równości”<sup>5</sup>.

Podobnie uważa Y. Lin stwierdzając: „kiedy nierówności zaczynają przeszkadzać, rząd musi je zmniejszyć. Tu nie ma się o co spierać. Trzeba zainwestować w infrastrukturę tam, gdzie jej brak utrudnia modernizację, trzeba poprawić jakość edukacji i służby zdrowia. Najlepszym sposobem na zmniejszenie nierówności jest tworzenie miejsc pracy. Gdy nie brakuje pracy, nierówności maleją”<sup>6</sup>.

Niektórzy ekonomiści wyznają teorię, że każde państwo stoi przed, wydawałoby się, prostym wyborem: „albo rozwój, albo równość”. Również założenia Banku Światowego opierają się na twierdzeniu, że im słabiej rozwinięty kraj, tym wyższy poziom nierówności. Jednakże teza ta jest dość mocno uproszczona i nie znajduje potwierdzenia w praktyce. Dla przykładu można wymienić szereg krajów Afryki, w których niemal całe społeczeństwa żyją w skrajnej nędzy, a nierówności na dużą skalę nie da się tam zanotować.

Pozornie zjawiska te nie dotyczą codziennego życia. Nic bardziej mylnego. Zachodzące zmiany mają ogromny wpływ na całe lokalne społeczności. Niezwykle poważnym wyzwaniem jest pogoń za nowoczesnością, postępem technologicznym, innowacyjnością. Cena może być dość wysoka – pogubienie się w dzisiejszym, konsumpcyjnym społeczeństwie może doprowadzić do wykluczenia nawet całych grup społecznych, zepchnięcie ich na margines wydarzeń, a to niestety miałoby ogromne skutki w wielu dziedzinach – od tych gospodarczych po społeczne.

#### 4. Przemiany a ekonomia

Wagę problemu dostrzega J. Sachs, zauważając, że: „ludzie żyjący w rozwiniętych społeczeństwach kapitalistycznych nie zdają sobie sprawy, jak wielu regulacji i instytucji trzeba, żeby kapitalizm dobrze funkcjonował. Jeżeli nie uporamy się z mitem samoregulującego się rynku, będziemy wytwarzali coraz poważniejsze kryzysy” – szczególnie rolę widzi on w kontekście aktualnych przemian dla nauki ekonomii, twierdząc, że: „ekonomia nie może być nauką o harmonijnym pięknie. To jest nauka o narzędziach ułatwiających społeczeństwom życie. W ekonomii nie chodzi o piękno, ale o przetrwanie. Tego się nie da zrozumieć, dopóki widzi się świat z okien gabinetów w ministerstwach, *thin tankach*<sup>7</sup> i uniwersytetach. Jak nie da się uprawiać medycyny, nie chodząc do szpitala, a nawet do prosektorium, tak nie da się uprawiać ekonomii, jeśli nie dotknie się realnego życia, jeżeli widzi się tylko ekonomię, a nie

<sup>5</sup> Tamże, s. 20.

<sup>6</sup> Tamże, s. 49.

<sup>7</sup> *Think tank* (ang. – dosłownie: zbiornik myśli) – z założenia niezależny, niedziałający dla zysku ośrodek zajmujący się badaniami i analizami dotyczącymi spraw publicznych. Do celów działalności *think tanków* należy zazwyczaj poszukiwanie sposobów rozwiązania problemów społecznych i udział w publicznej debacie. Spotkać można szersze rozumienie tego pojęcia, oznaczające grupę osób lub instytucji mających podobne cele, ale niekoniecznie posiadających status organizacji pozarządowych.

społeczeństwo, w którym ona działa, jeżeli nie czuje się odpowiedzialności za losy konkretnych ludzi, których życie zależy od gospodarki”<sup>8</sup>.

Inspirującą analizę funkcji ekonomii w rozwiązywaniu problemów gospodarczych, ocenę teorii ekonomicznych znaleźć można w wypowiedzi Y. Lina, według którego: „studiując ekonomię, można uczyć się ideologii, idei, systemów. Ale można też poznawać motywacje. Ja się uczyłem rozumienia ukrytych motywacji, które kierują zachowaniami ludzi. To zawsze jest użyteczne. Tu nie ma istotnej różnicy między podejściem marksistów a tym, czego uczyłem się w Chicago. Marksizm był od początku skuteczny w odkrywaniu prawdziwych źródeł problemów. Marks był bardzo dobry w ujawnianiu mechanizmów rządzących jego epoką. Ale te mechanizmy się nieustannie zmieniają. Wszyscy chicagowscy nobliści – Hayek, Lukas, Friedman, Becker, North, Schultz – podobnie jak Marks, starali się odkrywać naturę problemów. Friedman i Marks mieli jedną wspólną, bardzo istotną cechę. Widzieli ekonomię jako naukę statyczną. Chcieli zbudować ogólną, uniwersalną teorię. A taka teoria – nawet jeśli opisze rzeczywistość w sposób perfekcyjny – jest z natury fałszywa. **Bo świat się zmienia, zmieniają się problemy i zmieniają się mechanizmy.** Na początku to ma małe znaczenie, ale z czasem każda ogólna teoria ekonomiczna staje się coraz bardziej fałszywa. Po prostu rzeczywistość się zmienia, zmieniają się mechanizmy, życie ludzi i ich motywacje, a wraz z nimi muszą się zmieniać teorie społeczne, w tym ekonomiczne. Duże zmiany zachodzą tylko wtedy, kiedy rzeczywistość jest na nie gotowa. **Zmian nie można wywołać.** Można się tylko do nich przyczynić. Można im trochę pomóc, jeśli jest się w odpowiednim miejscu, kiedy przychodzi odpowiednia chwila”. Y. Lin posługując się zasadą głoszoną przez Deng Xiaopinga<sup>9</sup>, że „najpierw trzeba zrozumieć naturę problemu, a potem go rozwiązać”, konkluduje: „teraz już widzimy, że nie mamy jednego problemu. Mamy wiele rozmaitych problemów, które w różnych miejscach mają różne znaczenie. Więc potrzebujemy wielu różnych rozwiązań”<sup>10</sup>. Rozwiązywanie problemów – jak zauważa G. Kołodko – wymaga współgrania wartości, instytucji i polityki<sup>11</sup>.

Znaczenie właściwie dobranej do aktualnych uwarunkowań gospodarczych teorii ekonomicznej opisującej zjawiska gospodarcze prezentuje M. Friedman, który stwierdza, że: „tylko kryzys – rzeczywisty lub postrzegany – prowadzi do realnych zmian. Kiedy taki kryzys nastąpi, rodzaj podejmowanych działań będzie zależał od tego, jakie pomysły dominują na rynku idei. I tutaj właśnie dostrzegam nasze najważniejsze zadanie. Musimy stwarzać alternatywy dla istniejących rozwiązań, mówić o nich i utrzymywać je przy życiu, aż pewnego dnia to, co politycznie niemoż-

<sup>8</sup> J. Żakowski, *Zawał...*, dz. cyt., s. 25–28.

<sup>9</sup> Deng Xiaoping – polityk chiński. W okresie od 1978 do 1989 r. faktyczny przywódca Chińskiej Republiki Ludowej, inicjator reform społeczno-gospodarczych oraz otwarcia Chin na świat. Jeden z najważniejszych polityków w XX-wiecznej historii Chin.

<sup>10</sup> J. Żakowski, *Zawał...*, dz. cyt., s. 43–44.

<sup>11</sup> G. Kołodko, *Wędrujący świat...*, dz. cyt., s. 376.

liwe, stanie się politycznie nieuniknione<sup>12</sup>. M. Friedman w ten sposób podkreśla, że polityka ekonomiczna powinna być kształtowana na podstawie zweryfikowanych wyników badań ekonomicznych. Z innego punktu widzenia interesujące sugestie związane z rolą nauki ekonomii, budowy teorii ekonomicznych wyraża T. Gadacz, który oceniając teraźniejszość, dostrzega: „coraz mniej humanizmu, a coraz więcej techniki i technicznie rozumianej ekonomii. Coraz mniej myślenia, coraz więcej liczenia. Jest tendencja, żeby doceniać to, co skuteczne *ad hoc*, pragmatyczne, utilitarne, użyteczne, a spychać na margines wszystko to, co uczyniło nas ludźmi. Ta tendencja jest stara. Nowe jest to, że nie umiemy się jej przeciwstawić<sup>13</sup>”.

## 5. Wskazania dla praktyki

Malejące zasoby surowców oraz zachodzące obecnie zmiany klimatyczne zapewniają systematycznie rosnącą liczbę nowych kataklizmów, toteż reagowanie na sytuacje kryzysowe, zmiany, niepewności, stan nierówności gospodarczej jest atrakcyjnym rynkiem dla teorii i praktyki ekonomicznej. Sektor prywatny – jak zauważa Y. Lin – „gwałtownie ogranicza wydatki na inwestycje i konsumpcję. To hamuje produkcję, wzrost gospodarczy i postęp. Nowe przedsięwzięcia stają się bardziej kosztowne i mniej rentowne. Żeby wyprowadzić swoje gospodarki z kryzysu, rządy muszą tę tendencję odwrócić. A temu służą zwiększone wydatki. Ale one powinny być lokowane w dziedzinach, których ożywienie nie tylko podtrzyma koniunkturę, lecz także stworzy porządną fundament pod przyszły wzrost. Dla krajów bogatych zielona gospodarka jest najlepszym sposobem inwestowania publicznych pieniędzy w przyszłość. Ale dla krajów średnio rozwiniętych ważniejsze są wydatki na edukację, infrastrukturę i bezpieczeństwo socjalne. Kto chce ograniczyć zniszczenia spowodowane przez kryzys, musi teraz sporo zainwestować w przyszłość. Kto nie zainwestuje, ten po obecnym kryzysie będzie w gorszej sytuacji niż przed nim. Całego świata urządzić się przecież nie da. Wystarczy próbować zmienić to, co najbardziej przeszkadza w naszym otoczeniu<sup>14</sup>”.

Zdaniem G. Kołodki: „pomimo różnych doświadczeń z interwencjonizmem państwowym w przeszłości, musi być on używany w przyszłości. Jeśli tylko instytucja światłego interwencjonizmu będzie używana z pozycji pragmatycznych, a nie ideologicznych, jeśli będzie on dyktowany racjami ekonomicznymi, a nie politycznymi, to będzie się sprawdzał<sup>15</sup>”.

Wyciągając wnioski z powyższych uwag o charakterze ogólnym, można przejść do praktyki gospodarczej, proponując przedsiębiorstwom, chcącym zniwelować skutki kryzysu, kilka wskazówek, o których warto pamiętać:

<sup>12</sup> N. Klein, *Doktryna szoku...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>13</sup> J. Żakowski, *Koniec*, Wydawnictwo Sic! s.c., Warszawa 2006, s. 302.

<sup>14</sup> J. Żakowski, *Zawał...*, dz. cyt., s. 47.

<sup>15</sup> G. Kołodko, *Wędrujący świat...*, dz. cyt., s. 328.

- czynnikiem stabilizującym działanie przedsiębiorstw i większych systemów gospodarczych w warunkach narastającej niepewności może być przywództwo;
- należy wzmacniać odporność na tempo, zakres i agresywność zmian wywołanych znaczącymi procesami otoczenia;
- pamiętać należy, że rzetelna wiedza sprzyja stabilizacji nawet w okresie burzliwych przemian;
- obserwacja procesów zarządzania wskazuje na to, że nie należy pozwolić na przeformalizowanie poruszania się na rynku;
- konkurencja rynkowa bezwzględnie eliminuje rozbudowane i ustabilizowane funkcjonalne struktury typu biurokratycznego;
- najważniejszym zasobem każdego przedsiębiorstwa, podstawą jego przewagi konkurencyjnej są jego „zasoby ludzkie”;
- powinno się większą uwagę zwrócić na zasady i sposób funkcjonowania nadzoru korporacyjnego, który powinien mocniej chronić prawa interesariuszy;
- jako normę należy przyjąć uwagę, że kiedy przewaga konkurencyjna oparta na wiedzy nabiera podstawowego znaczenia na obecnym rynku, to władza nad przedsiębiorstwem, gospodarką powinna wynikać z wiedzy i z umiejętności posługiwania się nią. Głównie dotyczy to sytuacji „uogólnionej niepewności”, w której niezbędne są innowacje i szybkie zmiany;
- powinno się gromadzić potencjał, zdolności do działania w nieprzewidywalnych sytuacjach;
- należy dopasowywać szybkość działania przedsiębiorstwa do zmienności otoczenia i warunków działania firm;
- w warunkach globalizacji funkcja i rola rządu narodowego ulega swoistej parcelacji, jednak należy dążyć do tego, aby państwo było ważnym partnerem dla przedsiębiorstw i jednym z podstawowych czynników kształtujących otoczenie biznesu;
- należy poszukiwać, adekwatnych do zmieniających się warunków, modeli edukacji w zakresie biznesu;
- ponieważ globalizacja i „uogólniona niepewność” sprzyjają rozluźnianiu lokalnie obowiązujących norm i kryzysowi wartości, należy dążyć do takiego zarządzania relacjami między przedsiębiorstwem a jego „interesariuszami”, aby móc osiągać efekt moralnej odpowiedzialności społecznej w zakresie skutków wynikających z prowadzenia biznesu<sup>16</sup>.

Racjonalności powyższych uwag i zaleceń przydają słowa G. Sorosa, który twierdzi, że: „problem z tym kryzysem jest taki, że anomalie przekraczają wyobraźnię wszystkich. Zjawiska gospodarcze tak daleko odeszły od tego, co wydaje się stanem równowagi, że mamy niespotykaną w przeszłości niepewność. Można jednak powiedzieć, że dziś jest mniej niepewności niż pół roku temu, bo rządy zagwaranto-

---

<sup>16</sup> Szerzej: A. Koźmiński, *Zarządzanie w warunkach niepewności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 35–61.

wały stabilność instytucji finansowych. Ryzyko, że zawali się system finansowy, jest ograniczone<sup>17</sup>. G. Soros częścią winy za skutki kryzysu finansowego obarcza tych ekonomistów, którzy przyłączyli się do fundamentalistów rynkowych szerzących wiarę, że **rynki same z siebie dążą do równowagi**. Zwłaszcza rynki finansowe. Uważa jednocześnie, że: „system finansowy zakaził realną gospodarkę, a problem polega na tym, że kryzys finansowy zmienił zachowanie przedsiębiorstw i konsumentów”. Mimo wszystko jednocześnie optymistycznie konkluduje: „**gospodarka jest jak piłka**. Jeśli jakiś czas swobodnie spada, to wiadomo, że wcześniej czy później odbije się od dna, podskoczy, a potem będzie szukała łagodnie jakiegoś nowego dna<sup>18</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa P. Druckera, który stwierdza, że: „wolność gospodarcza rządzona niewidzialną ręką rynku nie doprowadziła do sprawiedliwości społecznej ani równości. Wręcz przeciwnie<sup>19</sup>”.

## 6. Kryzys wartości

W ostatnim okresie można zauważyć, dobrze rokującą dla ograniczania niepewności, konwergencję poglądów naukowców, praktyków gospodarczych i polityków. W przemówieniu rozpoczynającym obrady Światowego Forum Ekonomicznego w Davos (28 stycznia 2009 r.) W. Putin – premier Rosji – diagnozując niepowodzenie złożonego systemu finansowego jako jedną z przyczyn światowego kryzysu finansowego i ekonomicznego, stwierdził: „z naszego punktu widzenia kryzys został spowodowany połączeniem jednocześnie kilku czynników – to niepowodzenie złożonego systemu finansowego, rezultat niskiej jakości regulacji, w wyniku czego ogromne ryzyko znalazło się poza prawidłowymi obliczeniami i kontrolą<sup>20</sup>”.

Premier Polski D. Tusk na spotkaniu w ratuszu Hamburga (27 lutego 2009 r.) zwrócił uwagę, że w okresie trudności gospodarczych tym głośniej należy przypominać o zasadach, które legły u podstaw wspólnoty hanzeatyckiej, mówiąc: „jeśli dziś ubolewamy nad kryzysem w wymiarze globalnym, to powiedzmy wyraźnie, że jest to kryzys tych najbardziej podstawowych wartości. Tylko ciężka praca, swoboda człowieka i rządy prawa mogą być zdrowym fundamentem dobrobytu. Hazard i życie na kredyt zawsze obróci się na niekorzyść<sup>21</sup>”.

J. Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej, podczas Kongresu EPL w Warszawie (29 kwietnia 2009 r.) powiedział: „mamy trudne czasy, kryzys finansowy nie tylko w Europie. Pamiętajmy także, że to nie w Europie ten kryzys się

<sup>17</sup> J. Żakowski, *Łagodnie szukamy dna*, „Polityka” 2009, nr 26, s. 13.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> J. Beaty, *Świat według Petera F. Druckera*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2004, s. 43.

<sup>20</sup> W. Samitowska, A. Gwarek, *Sukces rynkowy przedsiębiorstwa*, Zeszyty Naukowe nr 575, Ekonomiczne problemy usług. Młodzi ekonomiści wobec kryzysu, red. B. Filipiak, A. Panasiuk, E. Załoga, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2010, s. 285.

<sup>21</sup> Tamże, s. 285.



rozpoczął. Ale spójrzmy na to szczerze. Czy to tylko kryzys finansowy? To chyba coś więcej. To chyba **kryzys wartości**, z którym mamy do czynienia. U źródła tego kryzysu stoi chciwość, brak odpowiedzialności, poszukiwanie krótkoterminowych zysków<sup>22</sup>.

R. Zoellick, prezes Banku Światowego, powiedział w wywiadzie opublikowanym w hiszpańskim dzienniku „El Pais”: „jeśli nie podejmiemy odpowiednich kroków, istnieje ryzyko nadejścia poważnego kryzysu humanitarnego i społecznego o bardzo istotnych konsekwencjach politycznych. Decydujące znaczenie mogą mieć posunięcia stymulacyjne. To, co się rozpoczęło jako wielki kryzys finansowy i przeobraziło się w głęboki kryzys gospodarczy, zmierza obecnie w kierunku kryzysu bezrobocia. Jeśli stworzymy infrastrukturę, która da ludziom pracę, może to być metoda na włączenie wyzwań krótkoterminowych do długoterminowej strategii. Moim zdaniem w obecnej sytuacji nikt nie wie naprawdę co się stanie, i lepiej być przygotowanym na wszelkie niespodziewane okoliczności<sup>23</sup>. Przygotowanym na wszelkie niespodziewane okoliczności trzeba być tym bardziej, ponieważ – jak twierdzi S. Phelps: „w gospodarce nie ma bezpiecznej jazdy. Ryzyko jest zawsze. Fenomen, piękno i siła systemu kapitalistycznego polegają właśnie na tym, że tworzy on przestrzeń, w której nowe siły mogą się ujawniać, rozwijać, popychać świat do przodu. To one są źródłem rozwoju. Trzeba pozwolić im działać. Dynamiczna gospodarka musi przeżywać wzloty i upadki. Jeśli chcemy się szybko rozwijać, musimy się zgodzić na to, że będziemy mieli boomy i załamania<sup>24</sup>. Pokrzepiające wydają się być słowa U. Becka twierdzącego, że „odwrotną stroną ryzyka jest zawsze nadzieja, że coś się uda poprawić. A ta nadzieja to właśnie jest istota nowoczesności. Dawniej ludzie z reguły dostosowywali się do świata, który zastali. Wszystko zmieniało się ewolucyjnie. Nowoczesność przyniosła rewolucję permanentnego kwestionowania zastanego świata i ciągle innowacje, których nie można powstrzymać<sup>25</sup>”.

## 7. Podsumowanie

Pożądanym jest, by ta zbieżność poglądów (mimo wielu różnic) znalazła zastosowanie w praktyce, osłabiając zagrożenia kryzysowe. Przypomnienia i podkreślenia wymaga ciągle aktualna ocena Keynesa, który w 1923 r. mówił: „kapitalizm nowoczesny jest zupełnie areligijny, pozbawiony więzi wewnętrznych, niewiele ma ducha społecznego i jest często, choć nie zawsze, tylko zbiorowiskiem ludzi, którzy posiadają, i tych, którzy dążą do posiadania. Taki system musiałby odnosić niezwykle sukcesy, żeby zwyciężyć. Dziś odnosi zaledwie sukcesy umiarkowane<sup>26</sup>. Żad-

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> J. Żakowski, *Zawał...*, dz. cyt., s. 81.

<sup>25</sup> J. Żakowski, *Koniec...*, dz. cyt., s. 126.

<sup>26</sup> Ch. Handy, *Głód ducha poza kapitalizmem – poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 31.

na infolinia nie pomaga znaleźć uniwersalnej odpowiedzi na wyzwania płynące ze świata. Należy ich poszukać w nas samych. Społeczeństwo ma wszystkie potrzebne ku temu narzędzia. Niestety, nie używa ich tak jak powinno. Kultury, które są otwarte i gotowe na zmiany, mają ogromną przewagę w dzisiejszym świecie. Świat, w którym liczą się zdolności i osiągnięcia, a nie przyjęte zasoby, pomalutku zmienia stosunek do ludzi, ich znaczenie w rozwoju życia społeczeństwa. Aby zmienić warunki funkcjonowania, warto szukać nowych pomysłów, podejmować nowe tematy, rozpatrywać wszelkie warianty – by znajdując rozwiązania – móc sobie powiedzieć, że: „**jakakolwiek zmiana to tylko i wyłącznie zmiana tematu**”.

## Literatura

1. Beaty J., *Świat według Petera F. Druckera*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2004.
2. Handy Ch., *Głód ducha poza kapitalizmem – poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.
3. Klein N., *Doktryna szoku*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2008.
4. Kołodko G., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
5. Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982.
6. Koźmiński A., *Zarządzanie w warunkach niepewności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
7. Żakowski J., *Koniec*, Wydawnictwo Sic! s.c., Warszawa 2006.
8. Żakowski J., *Łagodnie szukamy dna*, „Polityka” 2009, nr 26.
9. Żakowski J., *Zawał. Zrozumieć kryzys*, Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa 2009.

## ECONOMIC CHANGES. DILEMMAS OF THEORY AND PRACTICE

**Summary:** The period we live in is characterized by a lot of uncertainty in many aspects of social life. Information about unexpected occurrences and changes is coming from many sources. The complexity of processes and amount of information is growing at an ever-increasing rate. In the article the author attempts to take a synthetic look at prevailing problems of economic theory and practice and to show the views related to the genesis of economic crises and the functioning of the modern economy. She also stresses the necessity of recognizing the dynamics of economic processes and the role of the economy in solving ongoing problems. The author recognizes the modern approach to the construction of economic theories, which is the result of the rejection of belief in the universal reliability of the market and human economic behaviors.